

HiFiMAN DEVA PRO WIRELESS

Chociaż audiofilom marka HiFiMAN kojarzy się głównie z dużymi domowymi słuchawkami planarnymi, to już od dawna producent zajmuje się również sprzętem przenośnym. Dodatek Bluetooth wprowadził nawet do serii Reference (model *Ananda BT*), a w serii *Premium* zmodyfikował tak modele *Deva* i *Deva Pro*.

Najpierw pojawił się model *Deva* (nadal produkowany). Były to pierwsze kompaktowe słuchawki HiFiMAN-a w technice planarnej. *Deva Pro* wyglądają niemal identycznie, lecz zostały wyposażone w lepsze przetworniki „Stealth Magnets”. Obydwa modele są dostępne w wersji pasywnej albo BT, czyli doposażone w zewnętrzny moduł z elektroniką (odbiornikiem BT oraz wzmacniaczem), który producent nazwał *Bluemini*.

Zasadniczym problemem w przetwornikach planarnych były układy magnetyczne, ustawione zwykle z obydwu stron membrany, co wywoływało interferencje fal akustycznych (a jeżeli z jednej, ograniczało to efektywność). W systemie *Stealth* magnesy znajdują się po obydwu stronach, jednak dopracowano ich kształt tak, aby w jak najmniejszym stopniu zakłócały promieniowanie. Drugą innowacją to nowy typ membrany Neo Supernano Diaph-



ragm: „o 80% cieńsza niż wcześniej, co pozwoliło uzyskać szybszy, bardziej szczegółowy dźwięk”. I zatrzymajmy się tu na chwilę. Ewentualna korzyść w postaci „szybszego” brzmienia może wynikać z zastosowania membrany nie tyle cieńszej, ale... lżejszej. Cieńsza kojarzy się z lżejszą, ale wcale tak nie musi być.

Już modelem *Deva*, HiFiMAN wyrwał się z formuły słuchawek dużych, stacjonarnych oraz raczej surowego wzornictwa. Wciąż jednak nie są to słuchawki małe i słodkie, zachowują styl techniczny, również ze względu na kon-

sekwentną czarną kolorystykę. Muszle są okrągłe, dość duże jak na słuchawki przenośne, ale już „znośne”, a duża powierzchnia jest konieczna do działania (z dobrą jakością) membran planarnych. Drugą osobliwością w kontekście słuchawek przenośnych jest konstrukcja otwarta, ale to również niemal konieczność w przypadku „planarów”. W związku z tym pasywna izolacja właściwie nie istnieje, niemożliwe jest też zastosowanie aktywnej redukcji hałasów, które stały się już niemal standardem w słuchawkach przenośnych.



Zarówno aktywność, jak i bezprzewodowość wersji *Wireless* zabezpiecza podczepiany do lewej muszli moduł *Bluemini*.



Moduł *Bluemini* ma wejście USB-DAC, akceptujące sygnały 24 bit/192 kHz.



Na lewej muszli znajduje się zbalansowane złącze TRRS (dla sygnałów stereo).

Można się na to krzywić, ale spróbujcie... Załóżcie *Deva Pro* na głowę, a komfort, jaki zapewniają, może sprawić, że wszystkie inne słuchawki – zamknięte, ciasne, gorące – będą wydawały się imadłami, które nosimy tylko za karę.

Obszerne pady i pałąk obszyto skórą i welurem. Muszle podwieszono na półokrągłych widelcach. Nie ma klasycznych przegubów, za dopasowanie do kształtu głowy odpowiada elastyczność szyn i pałąka.

Transmisję BT zawdzięczamy małej kostce, podłączanej do gniazda w dolnej części jednej z muszli. Wyborem standardów kodowania HiFiMAN wręcz deklasuje konkurentów: SBC, AAC, aptX, aptX HD oraz LDAC. Fantastycznie. Do czasu... Małeńki moduł BT ma bardzo skromne ogniwa akumulatorów, które wystarczą zaledwie na 6–7 godzin pracy.

Opcje przewodowe

Deva Pro BT to słuchawki bezprzewodowe, ale przecież z audiofilskim rodowodem, w związku z tym również z ambicjami osiągnięcia najwyższej możliwej jakości dźwięku w każdym trybie, bez kompromisów na rzecz nowoczesnej funkcjonalności (jak zastąpienie połączenia analogowego połączeniem... „analogowo-cyfrowo-analogowym” w *Px7 S2*). Starania widzimy również w trybie BT, który obejmuje wszystkie najlepsze systemy kodowania. Ale *Deva Pro BT*, wywodząca się z podstawowego modelu pasywnego, ma również kilka zaawansowanych możliwości połączeń przewodowych. Ciekawostką jest układ gniazd, po jednym na każdej muszli. Podłączamy więc dwa wtyki, uzyskując potencjalnie (zależy to od zastosowanego przewodu) transmisję zbalansowaną. Można ją także uruchomić w inny sposób: gniazdo na lewej muszli to czterostykowy konektor typu TRRS, który samodzielnie przyjmie stereofoniczny sygnał zbalansowany i wtedy przewód prowadzi już tylko do jednej muszli.

Impedancja jest odpowiednia dla urządzeń przenośnych, a więc bardzo niska (18 Ω), co jednak nie będzie wielką przeszkodą dla ich podłączenia do źródeł stacjonarnych. Nie będzie także dla fabrycznego modułu BT Bluemini, który został zaprojektowany z myślą o takim obciążeniu. Co ciekawe, moduł jest podłączany do lewej muszli i ma konektor typu TRRS, więc można podejrzewać (choć nie mam co do tego pewności), że producent wykorzystał okazję i również tutaj uruchomił transmisję zbalansowaną.

I na koniec wisienka na torcie – już cyfrowa. Przyставка Bluemini ma wejście USB-DAC z obsługą sygnałów PCM 24 bit/192 kHz. To sposób na podłączenie słuchawek bezpośrednio do komputera, wówczas bez konieczności stosowania dodatkowego wzmacniacza słuchawkowego. W takim trybie nie trzeba się też martwić o krótki czas pracy słuchawek wynikający z niewielkiej pojemności akumulatora, energia będzie przecież dostarczana z komputera. Komputer to niejedyna możliwość, wejście cyfrowe zaakceptuje także sygnały (cyfrowe) płynące wprost z wybranych modeli telefonów. Może się to wydawać rozwiązaniem niepraktycznym, bo kto chciałby uwiązać słuchawki do telefonu za pomocą kabla, skoro są one... bezprzewodowe. Korzyścią jest jednak jakość dźwięku, bez ograniczeń (kompresja) związanych ze standardem Bluetooth.



W zestawie znajduje się jeden przewód z dwoma (od strony słuchawek) wtykami, w tej konfiguracji połączenie nie jest jednak zbalansowane.

ODSŁUCH

Deva Pro Wireless to najbardziej nietypowe słuchawki w tym teście i być może na całym rynku. Dużo w nich odwołań do audiofilskiej klasyki (konstrukcja otwarta, pasywny tryb pracy), więc postanowiłem pójść tym tropem. Najpierw odczepiłem Bluetooth i podłączyłem słuchawki kablem.

Tym bardziej, że słuchawek planarnych HiFiMAN-a nie trzeba podłączać do wydajnego, stacjonarnego wzmacniacza – może to być niemal każde źródło przenośne. Zastrzegam „niemal” tylko dlatego, że przeciw wszystkim nie sprawdziłem, więc ktoś może wpaść na jakąś minę. Ja na nią nie wpadłem.

Zresztą podłączone czy to kablem, czy przez Bluetooth, zawsze i wszędzie dostarczały dźwięk wyjątkowy. Choć nie są modelem z wyższej półki, a wśród planarów należą do najtańszych, to godnie reprezentują ten gatunek, wskazując na jego wybitne możliwości w niektórych dziedzinach. Pod względem charakterystyki tonalnej skłaniają się nieco do rozjaśnienia, ale ostateczny efekt przypomina w niewielkim stopniu działanie Bowersów. *Px7 S2* wprowadzają efektowną dawkę ostrości. *Deva Pro* grają przejrzysto, selektywnie, ale też gładko i raczej aksamitnie niż metalicznie.

Dźwięk jest lekki i przyjemny, zapewnia pełną czytelność nagrania, detalami nie atakuje.



Muszle i pady nie mają finezyjnych kształtów, mimo to znakomicie leżą na głowie

Muzyka nie jest napastliwa, nawet gdy dzieje się w niej bardzo dużo, gdzieś w tle przewija się miękkość, szarpnięcia strun są lekko zaokrąglone, dźwięki przenikają się płynnie. *Px7 S2* są ofensywne, zadziorne, z kolei *Deva Pro* uprzejme, delikatne.

Średnica, a wraz z nią wokale, nie mają dużej „masy”, są w dolnych rejestrach odchudzone, mimo dawki miękkości nie jest to dźwięk gęsty i ciepły. Na szczęście wyeliminowano też krzykliwość, lekki chłód jest powiewem świeżości, a nie zapowiedzią agresywności.

Bas mnie nie zawiódł i nie zawiedzie tych, którzy wiedzą, czego się po planarach spodziewać, najbardziej ceniąc sobie zwinność i kontury. Praktycznie nigdy nie będziemy „przygniecenii” ciężkim basidłem.

To jednak dopiero punkt wyjścia... bowiem transmisja Bluetooth w wielu smartfonowych sytuacjach nawet wygra z kablem, poprawiając dynamikę, otwierając dźwięk szerzej. Elektronika HiFiMAN-a spisuje się bardzo dobrze. *Deva Pro* zagrają z rozmachem,



Regulacja pałąka jest skokowa, ma duży zakres i wystarczającą precyzję

z oddechem, wciąż z kulturą i wyrafinowaniem. Warte wypróbowania jest także tryb USB-DAC – to jeszcze nie pełnia szczęścia z wariantu analogowego i wysokiej klasy wzmacniacza słuchawkowego, ale przecież USB-DAC nie wymaga ani doskonałego, ani w ogóle żadnego innego dodatkowego wzmacniacza.

Deva Pro, niezależnie od trybu, popisują się obszerną, sugestywną przestrzenią.

HIFIMAN DEVA PRO WIRELESS

CENA

1950 zł
www.rafko.com

DYSTRYBUTOR

Rafko Dystrybucja

WYKONANIE

Słuchawki planarne w wydaniu względnie przenośnym. Duże, otwarte, dość surowy styl i wykonanie.

FUNKCJONALNOŚĆ

Niezwykle wygodne, od razu i na długo. Znakomity zestaw układów dekodujących, połączenia pasywne (także zbalansowane), cyfrowe wejście USB-DAC 24 bit/192 kHz. Bez izolacji akustycznej. Krótki czas pracy w trybie BT.

BRZMIENIE

Lekkie, świeże, czyste, gładkie. Dokładny, czytelny bas, obszerna przestrzeń. Angażujące i przyjemne.

Typ	wokółuszne/zamknięte
Masa [g]	360
Impedancja [Ω]	18
Wejścia analogowe	tak
Bluetooth	5.0
Kodeki BT	SBC, AAC, aptX, aptX HD, LDAC
NFC	nie
ANC	nie
Aplikacja mobilna	nie
Czas pracy [godz]	7
Inne	–